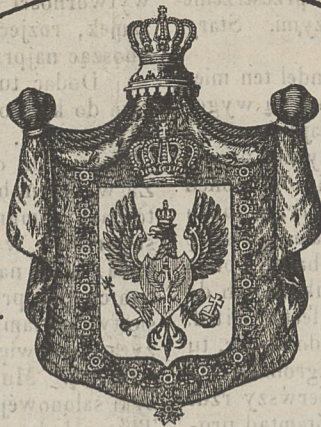


GAZETA W. KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

**PRZEDPŁATA:**

ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 agr.
na całe Prusy 2 tal.

INSERATY:

1 agr. 3 fen. od wiersza na 1/4 szerokości
przyjmują się tylko w ekspedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Sanssouci, 13. Października wieczorem o godzinie 7 $\frac{1}{2}$. — Równie i w ciągu dnia dzisiejszego król Jmość nie miał kongestyi. Zresztą w stanie choroby żadna zmiana nienastąpiła.

Sanssouci, 14. Października wieczorem. — Stan pomysłny w przebiegu choroby Najj. Pana ten sam co dziś z rana.

Sanssouci, 15. Października z rana. — Noc zesnęła równie przepędził Najj. Pan we śnie spokojnym i orzeźwiającym.

Telegraficzne wiadomości.

Londyn, 13. Października. — Według wiadomości nadeszłych jeszcze pocztą śródlądową, 1270 wojska angielskiego weszło na dniu 4. Września do Allahabadu. Z tych ruszyło niebawem 600 ludzi z baterją do Cawnpure, za którymi z resztą wojska poszedł generał Outram, mając nadzieję, że w d. 12. Września połączy się z generałem Hawelokiem. Posiłki spodziewane z Pendszabu na wzmocnienie oblegającego wojska Delhi, już przybyły. Po tych spodziewano się 2000 z Kaszmiru, tak że wojsko oblegające będzie wynosiło 15,000 głów. Wojsko pod Delhi opatrzone jest w dostateczną żywność i jest zdrowe. Następca Ghulaba Singha przysięgł na wierność Anglikom.

Konsule spadły dziś o $\frac{1}{2}$ procent niżej, jak wczoraj, a więc 87 $\frac{1}{8}$ proc. Co chwilę oczekują podniesienia bankowego diskonta na 8 procent.

W Glasgowie ogłoszono jedno wielkie, a cztery mniejsze bankructwa.

Paryż, 13. Październ. — Dzisiejszy Monitor donosi, że cesarz otrzymał urzędowe uwiadomienie o ślubie małżeńskim arcyksięcia Maksymiliana austriackiego z księżniczką Karoliną belgijską. Dalej zamieszcza ów organ urzędowy sprawozdanie gubernatora Senegalu.

Wczoraj na giełdzie stał kurs 3 proc. renty 66 fr. 10 cent.

Berlin, 15. Października. — Najj. Pan raczył udzielić następującym osobom cesarsko-tureckiego ministerstwa spraw zagranicznych: szefowi politycznego biura Saidowi bejowi, Bejlikczemu i szefowi biura spraw mię-

dzynarodowych Afif bejowi i pierwszemu tłumaczowi porty Kabuli effendemu order orła czerwonego 2ej klasy.

Berlin, 14. Października. — Wiadomości o stanie choroby Najj. Pana nadchodzą pomyślniejsze. Postanowiono uroczystość doroczną urodzin w dniu jutrzejszym obchodzić w cichości i dzień przepędzić po kościołach na modłach za powrót do zdrowia Najj. Pana. Nord pisze z Berlina, że nie tylko w Prusach, ale jeszcze w całej Europie objawia się troskliwość o utrzymanie przy życiu króla Jmci, ponieważ jemu winna Europa utrzymanie pokoju. Szczególniej w Anglii czytają ze skwapliwością nadchodzące z Berlina buletyny o stanie zdrowia króla pruskiego mówiąc, że panowanie tego monarchy było panowaniem pokoju.

Tenże Nord pisze obszernie o okólniku prezesa ministerstwa francuskiego hr. Walewskiego, w którym donosząc o zjeździe cesarzów w Sztutgardzie powiada, iż ułożono się tam o utrzymanie pokoju pod każdym względem i tym końcem o popieranie powszechnego zmniejszenia wojsk stojących i dobrego porozumienia między rządami.

Kwestye bieżące miały być rostrzasane, ale nie stanowczego niepostanowiono.

Nord poczytuje te podania za wiarogodne, zaprzecza atoli, aby Rosya zamierzała posłać armią swoją do środkowej Azji, celem korzystania z kłesk poniesionych przez Anglików w Indjach.

W Anglii wyrażoną jest powszechnie uwaga, na wiadomości dalsze z Indji. Sądzą powszechnie, że potwierdza się pogłoska o dymisji lorda Canninga, po którym głos publiczny naznacza następcą lorda Ellenborougha.

Wrocław, 13. Października. — Wczoraj oddano tutejszy dworzec centralny górnoszląskiej i wrocławsko-poznańskiej kolei żelaznej do użytku publicznego. Wszystkie pociągi tak osobowe jak towarowe obu kolei żelaznych odchodzić będą z ogromnego budynku przejazdowego, przykrytego przeszklonym dachem szklannym, a mianowicie pociągi na górno-szląskiej kolei z wschodniego skrzydła, a na wrocławsko-poznańskiej z zachodniego skrzydła. Podobnie będą też nadchodziły pociągi na tych kolejach. Równie bilety osobowe sprzedawane będą na obie koleje oddzielnie w obu skrzydłach. Część wielka biur zajęta pokój na pierwszym piętrze. Obok ekspedycyi, mieszczą się w przytykających

DO CZARNEJ GOŁĄBKII.

(M. P. na pamiątkę.)

Moja ty mała czarna gołąbko,
Co ślicznym głosem po świecie gruchasz,
Różanym dzióbkiem — cukrową gąbką,
Jak wiosny tchnieniem po kwiatkach huhasz,
By z nich uwity bukiet majowy
Włożył aniołom na święte skronie —
A potem spoczął na tój koronie
I skrzydełkami pył liliowy
Z ust ich otrząsać — ku sercu ludzi...
— Daj pokój czarom! Idź lepiej zbudzić
Gruchaniem swoim kwiat Bożej Męki,
Co wtenczas tylko listki roztula,
Gdy go pokrzepi rosa niebieska.
Woń kwiatu tego dziwnie jest czystą,
Gdy pieśń cudowna — po-archanielska
Uderzy z cicha w gęśl wiekiustą —
I tam popłynie, zład nieskalana
Wzięła początek od niebios Pana.

Gołąbko czarna! przestań czarować,
Bo w czarach często kwiat jest zdradliwy —
Choć wonią poi, lecz jest szkodliwy,
Usta gdy zaczną ziemię całować,
Już do niej przyłgną z całym zapalem,
Jako do muszli koral w głębinie,
Za którym nurek puszczając się — ginie.
Serce miotane tu — ziemskim szalem
Gdy się zatopi w rokosznym zdroju,
Dotąd goreje, aż łez udziałem
Okupi nędzę po krwawym znoju.

Oczy gdy w ciemność spoglądać zaczną,
Tak je blask razi dziennego świtu,
Że już u niebios promiennę tęczę
Nie dojrzą nawet cieni błękitu.

Gołąbko czarna! Ciebie coś dręczy —
Bo gruchasz sobie tak dziwnie — smętno,
Jak gdybyś dole miała pamiętną? —
Może Ci ziarno gdzie zaginęło,
I już niemożesz znaleźć drugiego?..
Może źródło gdzie odpłynęło.
A dzisiaj niemasz napić się z czego?..
Może tak tęsknisz za jaką stratą —
Która Cię w życiu już nawiedziła,
I długo cierpka — choć zawsze miła
Kwiatem pamięci zewsząd spowija?

Gołąbko czarna! ptasia sieroto!
Co Ci po wszystkim, gdy szczęście życia
Razem z pociechą na zawsze mija?..
Co Ci po ziarnku — źródle i kwiatkach —
Co po wiosennej młodości latkach.
Gdy ty już tęsknisz za swą mogiłą?..

Gołąbko czarna! śliczna ptaszyno!
Co poza śmiercią — skrzydlatą siłą
Ulecieć pragniesz po nad górami,
By nad ojczyznę płakać grobami —
Pómnij: że szczęście nie jest w rokoszy
Ptasiej swobody — ptasiej wolności;
Ptaszyno śmiałość i wietrzyk płoszy,
A chcąc się unieść do nieśmiertelności,
Poprzestań pragnąć rajską ptaszyno!

U stóp to krzyża — płocha wietrznicę —
Znajdziesz ziarno dawno zgubione,
Po nad niem gwiazdki niebieskie świecą.
I z cierni zwitną rajską koronę
Widzieć tam będziesz — jak ją anieli
Unosić będą w przeczystej bieli
Po nad głowami dzieci — miłości
Których powołał Pan do wieczności,
A choć na ziemi brakło im chleba,
Kochając Boga weszły do nieba.

Płynie tam źródło — lecz jakiej wody?
Nigdzie równego niemasz na świecie,
Pokarm miłości — rajskiej swobody
Wyczerpiesz z niego, zbłąkane dziecię!

Napij się, napij —, a będziesz silną
Do zwyciężenia wszelkiej przygody;
Poznawszy prawdę wielką — niemylną,
Bielutka wrócisz do swęj zagrody.

W skromnym kąciku maleńkiej duszy
Chętniej się przyjmie owoc miłości,
Wiara gdy sidła szatańskie skruszy —
I zaród chytręj wytepi złości,
Czynem potężna — nadzieją silna
Wzbije się w górę do nieskończoności.

I piękniej będzie, gdy na Twym grobie
Porosną kwiaty wiecznej pamięci,
Wówczas przechodząc urwawszy sobie
Kwiat jeden z grobu — łzę Ci poświęci.

W Korniku, 29. Września 1857.

izbach telegraficzne biuro i inspekcya w dolnym piętrze. Wczoraj przepelnione były sale dla gości i podrózných przeznaczony, tudzież sala jadalna i buffet. Przypatrywano się pięknym urządzeniom i przekonywano się o dobroci napojów i wykwalifikacji kuchni. Wieczorem oświetlają pysznie gazem całe wnętrza dworca. Pracują jeszcze nad wykończaniem zewnętrznych ozdób gmachu na stronie zachodniej; salę konferencyjną tudzież inne przestrzenie ozdabiają. Dopiero na wiosnę będzie ukończony ten gmach olbrzymi. Stary dworzec stoi pustkami i ma być użyty później na składy.

Do ozdób miasta naszego liczymy handel Adolfa Sachsa. Handel ten mieści się na dole i na pierwszym piętrze. Obie przestrzenie połączone są wygodnymi ślimakowemi schodami. Za wejściem do handlu na dole znajduje się na prawo wielki skład towarów jedwabnych, na lewo wszystkie praktyczne przedmioty. Dalej nieco w głąb sprzedają rzeczy gotowe dla dzieci. W końcu handlu znajduje się kasa, gdzie wszyscy płacą za wzięte przedmioty, a żaden kupczyk nie odbiera pieniędzy. Na pierwszym piętrze jest wielka sala, gdzie się znajdują szale francuskie i tureckie, chustki, lniane wyroby, koronki i hafty, potem idą sale z płaszczykami, mantyllami z najrozmaitszych tkanin od sukiennych do atlasowych i aksamitnych. Sale są oznaczone: Confection Nr. 1, Confection 2 i t. d. Na tych salach sprzedają młode damy. Z tych sal prowadzą drzwi do atelier, tu napotykałyśmy wszystkie tkaniny porozrzucone, a na czelu tacecznego zgromadzenia znajdują się młode człowiek przewodniczący mężom, którzy na pierwszy rzut oka okazują się biegłymi w sztuce robienia igłą i przykrawania. Z tamąd prowadzą drzwi do ciemnego pokoju, zapełnionego meblami obitemi w najrozmaitsze tkaniny. Na dany znak światło wszędzie zapala się i tu przekonac się można, jak się kolory wydają przy świetle, tj. sala efektowa. Obok znajduje się kantor, z którego wysyłają pakiety rozprzedane. Codziennie widać ztąd odchodzący wóz z pakietami. Pomiędzy wszystkimi salami zaprowadzono rury do mówienia i znoszenia się między dyrygującymi a pomocnikami i wzajem. Tym sposobem ułatwia się handel. Wszystko sprzedają tu po stałych cenach, od której zasady nie odstępują, jak w innych handlach, gdzie napisy ostrzegają publiczność, że w nich niemasz targu, a jednak znaczne dają targującym się ustąpienia. Grzeczność i uprzejmość w tym handlu szczególniejsza panuje, czy kto długo, czy krótko wybiera, czyli też tylko ogląda całe urządzenie wszystko jedno, jednakowe znajduje przyjęcie.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 10. Paźdz. — Wczoraj o godz. 12ej w południe, N. Pan otoczony świetnym orszakiem swoim, w towarzystwie ks. Gorczakowa przybył konno na plac Ujazdowski i tam odbył paradę wojskową z pułkiem Rewelskim piechoty, z trzema parkami pontonierów i z artylerją. Za przybyciem swoim N. Pan objechał szeregi wojskowe, witając JCMość przeciągł hurra! Następnie toż wojsko przedelfowało po dwa kroć przed monarchą, raz krokiem zwyczajnym, a drugi raz przyspieszonym przy odgłosie grzmiącej muzyki, poczem cesarz wrócił do palacu belwederskiego. N. Pan na tej paradzie miał na sobie mundur ogólny generałów armii.

O godz. 1ej z południa N. Pani raczyła przyjmować damy tutejsze, już to dworu i orderowe, już panny honorowe, już małżonki obywatelskie w liczbie kilkudziesięciu, które miały szczęście, przedstawienia się JCMci.

Po godz. 2ej N. Pan powrócił z palacu belwederskiego, odwiedził księżnę Gorczakow w zamku, a następnie cesarz zaszczycił odwiedzinami swemi hr. Sobolewską i hr. Rzewuskę.

Wieczorem dnia tegoż, N. Państwo raczyło zaszczycić obecnością swoją bal, wydany w zamku przez księstwo Gorczasów. Wspaniałe apartamenta zamku, już o godz. 9ej wieczorem zapełniły się gronem znakomitych osób płci obojgiej, jak dam dworskich i orderowych, panien honorowych, małżonek obywateli, oraz generałów, senatorów, członków rady administracyjnej i senatu, konsułów zagranicznych, marszałków szlachty, przedstawicieli władz rządowych, urzędników i wojskowych, oraz znakomitych obywateli miasta. Rzęsiście światła jakie zajaśniały w zamkowych komnatach, a z tych głównie w sali balowej, odpowiadały w zupełności świetnej iluminacji, przyozdobiającej tego wieczora taras zamkowy. Z odbłaskiem tych światel, mieszały się jaśniejące świetnością stroje dam obecnych, i mundury tak wojskowych jak cywilnych osób, a gdziekolwiek tylko spoczęło oko, przepych i wytworność odpowiadały uroczyści, mającej się uświetnić obecnością Najj. Państwa.

Jakoż około godz. 10ej rozgłosne okrzyki ludu, otaczającego w kilku 10ej tysięcznej massie zamek, a szczególniejsze miejsce, którem miały przejeżdżać N. Osoby, uprzedził wszystkich o przybyciu ich. Za przybyciem więc swoim N. Państwo spotkani zostali u wejścia przez księstwo namiestnikostwo a gospodarstwo domu, zaś muzyka zabrzmiała hymn Lwowa. Po skończeniu hymnu bal rozpoczął został polonezem, w którym cesarzowa przyjmując udział, raczyła podać swą rękę ks. Gorczakow, cesarz zaś księżnie namiestnikowej. Za Najj. Osobami, poszły i inne z kolei pary, przeszedłszy kilkakrotnie wielki salon balowy. Z kolei potem cesarstwo zaszczycało i inne osoby tańcem poloneza. I tak Najj. Pani raczyła podawać swą rękę generał adjutantom hr. Wincentemu Krasińskiemu, generał gubernatorowi wojennemu miasta Puniatinowi, senatorowi Djakow i ministrowi sekretarzowi stanu Królestwa Polskiego Tymowskiemu. Zaś N. Pan raczył poprowadzić do poloneza hrabiny Sobolewską, Jezierską, generałową Kotzebue i hr. Szembekową.

Najj. Pani na wieczorze tym miała suknię białą, przepinaną białymi kwiatami z trawą morską. Na szyi dywierz z pereł i dyamentów. Na głowie dyadem wysadzany brylantami i cache peigne z takichże kwiatów białych, z trawą morską, jakie przyozdabiały suknię. Najj. Pan przybrany był w mundur pułku lejbgwardyi huzarów grodzieńskich, ze wstęgą orderu s. Andrzeja.

Po polonezie, rozpoczęto kontredans, w którym Najj. Pani, raczyła również przyjąć udział. Do towarzyszenia w tym tańcu Najj. Pani, zaszczycony został zawezwaniem hr. Seweryna Uruski, marszałek szlachty gub. warszawskiej; zaś do vis a vis fligeladjut. pułkownik Gerbel, dowódca pułku lejbułaskiego imienia J. C. K. Mci, tańczący z Maryą z hr. Rzewuskich hrabiną Czapską.

Na służbie dnia tego przy osobie Najj. Pani, oprócz dam honorowych, znajdowali się: szambelan, rzeczywisty radzca stanu Kruzensztern i kamerjunker hr. Kazimierz Starzeński.

Po skończonym kontredansie, gdy inne nastąpiły tańce, Najj. Państwo przeszli do oddzielnego salonu, i tam zaszczytli przyjęciem wiele znakomitych

osób, mających mieć szczęście przedstawiać się Ich C. Mościom, już to z grona generałów, już członków rady administracyjnej, już obywateli miasta.

Od północy daną była wystawna wieczerza, w czasie której grono dostojnych osób zawezwane zostało do stołu cesarskiego. Inni zaś goście, okrążyli wystawnie zastawione stoły w salonach przyległych. Wieczerza ta pełna wytworności i obfitości, przeciągnęła się długo, a gdy Najj. Państwo opuścili zamek, rozjechało się i całe grono składające się przeszło z pół tysiąca osób, unosząc najprzyjemniejsze wspomnienie dnia tego.

Dodać tu należy, iż wieczór ten uświetniony był przesliczną iluminacją jaka do koła otaczała zamek. Przed palacem od strony wyjazdu, jaśniały gwiazdy gazowe, które igrając z powiewem wiatru, najefektowniej sprawiły widok. Ale od strony tarasu, iluminacja ta posunięta została do przepychu. Za wyjściem bowiem na balkon, czarujący obraz przedstawiał się oczom. Był to jakby improwizowany ogród z najróżnorodniejszych światel kolorowych stworzony, w głębi którego wznosiła się również kolorowa cyfra Najj. Państwa, a po nad nią herb cesarstwa orzeł dwugłowy. Wszystko to odbijało tem cudniejszy przy rześcicie oświetlonym balkonem tarasowym, na który składało się tysiące lampionów. Ciemność nocy przy białym i zakrytym chmurami księżycu, tem więcej oddziaływała na tę sztukę tak cudownie współzawodniczącą z naturą. Muzyka wojskowa rozstawiona na tarasie, była jakby echem muzyki salonowej (Lewandowskiego i Kuhnego) mieniając się wspólnie co chwila. Tłumy ludu przypatrywały się tej świetnej iluminacji, a gdy Najj. Państwo wyjeżdżali już z bramy zamkowej, wtedy głośno okrzykami radości zegnali Najj. osoby.

Dania.

Zamieściliśmy wiadomość doszłą telegrafem do Hamburga o adresie »Przyjaciół Chłopów«. Teraz przyniosły nam dzienniki szczegóły, a gdy ten rzucają światło na stan umysłów w Danii, przeto nie od rzeczy będzie adres ten przytoczyć. Czterej deputowani *Folkethingu* (izby niższej sejmu Danii właściwej), Alberti prokurator sądu wyższego, Frölund inspektor szkół, D. A. Hansen redaktor *Morgenpost* i Müllen major, naczelnicy demokratycznej frakcyi »Przyjaciół chłopskich« wnieśli aby izba uchwaliła następujący adres do króla:

»Najmilsiejszy Królu! Gdy korespondencye dyplomatyczne prowadzone w tym roku między rządem WKMcia a gabinetami wiedeńskim i berlińskim, tudzież wątpliwość wypowiedziana przez stany holsztyńskie w ich zebraniu świeżo odbytym ze względu na przedłożony im projekt ustawy, zdają się wykazywać, że ustawa konstytucyjna dla wspólnych praw monarchii duńskiej z 2go Paźdz. 1855 r. nie ma jeszcze uznanej siły i skuteczności, albowiem tak pomienione gabinety, jak i stany holsztyńskie poczytały takową za nieistniejącą; gdy następnie, przymusowi, jaki konieczna próba zjednania tej ustawie prawomocności, wywierała na rząd królewski, przypisywać głównie należy, że polityka rządowa zmusiła do wpisania owęj smutnej noty z d. 20. Lutego r. b., jak również, iż przeszkodziła przyjąć albo starać się dla państwa duńskiego o przymierze z obu bratnimi królestwami północnymi lubo takowe dla obrony naszej wolności i niepodległości było również potrzebne jako wypływające z natury rzeczy i pożądane: przeto *Folkething*, jako organ wiernego WKMcia ludu królestwa, czuje w sobie popęd i obowiązok udania się wprost do WKMcia najpoddanięj z najuniżeńszem i niezmiennem zaufaniem, aby wyrazić swoje głębokie wewnątrz przekonanie, iż pomyślność i niegodległość, wolność i narodowość państwa duńskiego wymagają koniecznie porzucenia teraz tej polityki, której rząd WKMcia od czasu ustawy konstytucyjnej z d. 2. Października 1855 trzyma się, to jest aby ustawę tę, której prawomocność i skuteczność nie są uznane, znieść istotnie, i odnośnie do zastrzeżenia uczynionego na ten przypadek odwołać postanowienie z d. 29. Sierpnia 1855, ograniczające ustawę zasadniczą państwa duńskiego z d. 5. Czerwca 1849, tak, iżby ta ustawa zasadnicza weszła napowrót w wykonanie w całej swojej pierwotnej rozciągłości.«

Adres ten wymierzony jest zatem przeciw jednoci monarchii, aby przywrócić pomysł Danii po Ederę, a odwołać się do przymierzy z Szwecją i Norwegią, wykazuje dążność skandynawską tej partyi. Minister spr. wewn. nie dozwolił położyć tego adresu na porządku dziennym, albowiem sejm nie jest ciałem ustawodawczem ale prawodawczem, a adres zamierza zmianę ustawy, w moc której sejm obraduje. Deputowany Plong redaktor *Faerdeland* uczynił w d. 3. Października interpelację, mającą na celu zmusić gabinet do oświadczenia. Interpelacja ta, na którą jeszcze nieodpowiedziano, brzmi: »Czy istnieje jeszcze pierwszy warunek przywiązany do uchwały *Folkethingu* z d. 27. Września 1855 — ażeby ustawa ogółu państwa utrzymana została w swęj mocy i działalności?« — Czy ministeryum przyzna, iż ustawy tej nie uznały państwa niemieckie i stany holsztyńskie? Adres powyższy i interpelacja wykazuje, z jakimi trudnościami zewnątrz i wewnątrz ma do walczenia system polityczny obecnego rządu duńskiego, i że z upadkiem tego systemu mogłyby zajść ważne zmiany nad Bałtykiem. (Cz.)

Francya.

Paryż, 11. Października. — Ciało prawodawcze zbierze się jeszcze w tym roku, choć tylko na czas krótki. Budżet zaś będzie dopiero w roku przyszłym przedłożony, którego wypracowaniem cesarz sam się zajmuje. Chciałby on tym razem wykazać przewyżkę 25 mil. fr., i dla tego może że 50,000 wojska rozpuszcza, które już 2 lata służyło. Tym sposobem potwierdziłoby się i to, co mówiono z powodu zjazdu cesarzów w Sztutgardzie o redukcji wojska. W okólniku hr. Walewskiego w tej mierze wydanym ma być powiedzianem, jak londyński *Press* i brukselski *Nord* utrzymuje, że cesarze postanowili między sobą, utrzymać pod każdym względem pokój, choćby przez redukcją wojska. Postanowienie to godne jest wszechstronnej pochwały, lubo dotąd było to tylko życzeniem niespełnionem, nawet od roku 1848 podważano zastępy uzbrojone. To jest pewna, że jeżeli redukcya ma nastąpić, takową rozpocząć winny Rosya i Francya, dwa największe mocarstwa, największej wzbudzające i obawy i zazdrości. Za nimi najchętniej pójdzie i Austria i inne mocarstwa.

— I książę Gorczakow wysłał okólnik z Petersburga co do zjazdu w Sztutgardzie i Wejmarze, jest on treści nader spokojnej i zadowolającej.

— Bank i giełda nie okazują żadnej ochęty w obiegu interesów, i dla tego renta i papiery rentowe ciągle spadają.

Anglia.

Londyn, 11. Paźdz. — Ze względu na położenie targu pieniężnego pi-

sze Observer: Koszta wojenne są niezmiernie, i chociaż w końcu kompania wschodnio-indyjska ciężar ten ponieść musi, toć pierw rząd królewski będzie winienłożyć na wydatki. To się stać może na drodze pożyczki, albo przywracając podatek od dochodu na wojnę. Za przykład kosztów, jakich potrzeba, przytoczyć sobie pozwolimy tę okoliczność, że rząd najął był parowiec „Ava» od *Peninsular and Oriental company* za dzienną opłatą 200 funtów, aby przewieść lorda Elgina z orszakiem do Chin. Myśl, że rząd zniewolonym będzie uciec się do pożyczki, przyczynia się głównie do podniesienia usposobienia przytłumionego, i w Cytę nie wiedzą jak już mają działać, bo każda własność jest dotknięta tą kryzys, nawet akcje towarzystw kolei żelaznej, dobrą dających dywidendę. Najlepiej stoją banki akcyjne, bo mogą z wyższego korzystać dyskonta. Ale i one w działaniach swych są ograniczone, bo muszą największą zachować ostrożność co do przyjmowania papierów w położeniu obecnem tak krytycznem.

— Pan D'Israeli miał na obchodzie rocznicy założenia towarzystwa rolniczego w Buckingham, z okoliczności toastu przemowę, w której zrzęczy ów szef toryzmu wytoczył przeciw rządowi zarzuty oskarżając go, że w sprawie indyjskiej okazuje się niedoświadczonym i bezczynnym, i że mianowicie w początkach starał się ukrywać smutną prawdę sytuacji i o ile możności przedstawiać narodowi angielskiemu w jak najdrobniejszych rozmiarach powstanie indyjskie. Wykazawszy najgroźniejsze skutki fałszywego tego postępowania, odzywa się on do narodu, w którym pokłada nadzieję, że zdolnym jest walczyć zwycięsko przeciw największym niebezpieczeństwom i mówi:

„Niechaj mi wolno będzie wyrazić nadzieję i przekonanie, że jeżeli z końcem roku dostateczna siła wysadzona zostanie na brzegi Hindostanu, jeżeli siła ta zostawać będzie pod kierunkiem mądrym i energicznym jakiego mamy prawo wymagać, jeżeli wybór i ilość środków zastósowane będą do okoliczności, niepowiniśmy się obawiać, abyśmy pomścić nie mogli zdeptania naszej władzy, ani podolać dziełu ugruntowania azyatyckiej naszej potęgi na podstawach równie trwałych jak silnych.

Z głębokim jednakże ubolewaniem widzę, żalu mego nieopierając na niechęci do nikogo, iż nieczynią się przygotowania jakich wymagają okoliczności dla tego stawiam pytania: Dla czego marynarka angielska nigdzie nieodegrała roli żadnej w liczbie środków przez nas użytych?

Powiadają nam teraz, że szczególnież za pomocą szalup dotrzeć możemy do Indyi i przynieść pomoc naszym obłożonym rodakom. Lecz szalup nie ma w Indjach.

Z ostatnich wiadomości widzę, że po przypadkowym przybyciu swem do Kalkuty jedyna fregata „Shannon» przez mieszkańców miasta tegoż zabrana została. W Anglii jest 50 takich szalup jak Shannon, coż one robią, gdzie są, czemuż ich niema w Azji?

Jeżeli przypadkowe przybycie jednej fregaty zapala mieszkańców tego miasta takim męstwem i daje tyle nadziei ludności europejskiej, jest to dowód, iż powinniśmy mieć znaczną siłę morską jak również szalupy kanonierskie dla dania w tej chwili pomocy naszym współziomkom obłożonym w Luknowie i Agrze.

Korzystam przeto z tej sposobności, aby wyrazić nadzieję, że lud tego kraju, jeżeli skłonny być ma do popierania władzy we wszystkim co przyczynić się może do zapewnienia całości państwa, oświadczy wprzód, że oczekuje od rządu, aby się chwycił wszelkich środków wymaganych przez okoliczności.

Innego jeszcze dotknę punktu, jeżeli sposobność się zdarzy o czem niewątpliwie i jeżeli jak powiedziałem, rzucimy z końcem roku znaczne siły w kraj wzburzony, na winnych przeznaczym kary, jakich potrzeba wymaga. Lecz niech mi wolno będzie dodać, iż się spodziewam, że nad potrzebę nie więcej uczynionem nie będzie.

Okrucieństwa wojny niepotrzebują podniety. Okrucieństwo szczególnież walki jaka prowadzi się w Indjach, obejdzie się bez zachęty. Pewny jestem, że żołnierze i marynarze nasi zbyt srogą wywrą zemstę, aby myśl moja nad tem się zastanawiała, lecz bez wahania się wyznam, że energicznie potępiłbym urzędnika wyższą piastującego władzę, któryby wyraz „sprawiedliwość» jaki na jego chorągwi znajdować się powinien, na wyraz „zemsta» zamienił.

Dowiedziałem się z dzienników, że królowa wydała odezwę wyznaczającą dzień skrucy i postu. Niebyłoby wstydem dla tak wielkiego narodu jak nasz, abyśmy wykonywając dany nam przez monarchinię naszą rozkaz poddania się skrusze i postowi, głosili zarazem, że własne postępowanie winniśmy stósować do okrutnego postępowania nieprzyjaciół naszych.

Protestuję zatem energicznie z mej strony przeciwko zdaniu wymagającemu, aby żołnierze korony angielskiej brali przykład z okrucieństw Neny Sahiba. Protestuję przeciwko żądaniu objawionemu, abyśmy na okrucieństwa Indyan, okrucieństwami odpowiadali.

Czytałem i słyszałem w czasach ostatnich rzeczy, które mi prawie wierzyć każą, że opinie religijne ludu angielskiego nagłej uległy zmianie, i że zamiast schyłania głowy przed Chrystusem, gotujemy się do odnowienia czci Molocha.

Nie sądzę, aby było obowiązkiem naszym dać się przynieść w tę sferę. Jestem zdania, że to co się stało w Indjach, jest wielką nauką jaką nam dla naszej korzyści dała Opatrzność, a jeżeli przetrwamy próbę jako ludzie wielkoduszni i zdeterminowani zaradzić sytuacji, pewni być możemy, że usiłowania nasze uwiecznione zostaną pomyślnym skutkiem i że przywrócimy w Azji rząd trwały i zaszczytny dla kraju naszego.

Spodziewam się, że duchowieństwo naszego kościoła z okoliczności modłów powie ludowi, co obowiązki chrześcianina nakazują mu w obecnych okolicznościach i przypomni mu, że charakter wojenny chrześcianina nie tylko jest być walecznym, lecz także być ludzkim.

Nie powiem nic więcej o tych wielkich wypadkach, o których trudno byłoby mi niewspomnieć przy tej okoliczności, nadmienię tylko że celem moim było zwrócić uwagę waszą na dwa punkta: na współczucie jakie uczuwać powinniśmy dla naszych nieszczęśliwych rodaków w Indjach i potrzebę nakłonienia rządu, aby przedsięwziął środki odpowiadające wielkości wypadków.

Turecja.

Konstantynopol, 3. Października. — Wybory więc w księstwach naddunajskich wypadły po największej części w myśl połączenia. Nie można się temu dziwić. Nadeszły do sultana i do ministerstwa spraw zagranicznych

protestacje ze strony konserwatystów, którzy się wstrzymali od głosowania z powodu nielegalnego postępowania ciała wyborczego. Miały się tam wydać takie nadużycia, że istotnie dziwić się przychodzi, że z urny wyborczej wyszło kilku nawet konserwatywnych. Do rzeczy niesłychanych policzyć można to, że kaimakamy sultana, ich adjutanci i sekretarze intrygowali z unią w imieniu rządu, przedsięwzięli jeszcze wilią przed wyborami wymazania z list i wpisywali innych, w wszystkich starając się wmówić, że sultan sam pragnie unii.

Indye.

Podaliśmy wczoraj urzędowy raport sekretarza rządu wielkorządstwa bengalskiego, dzisiaj zamieszczamy raport sekretarza rządu wielkorządstwa bombajskiego, zawierający doniesienia z różnych stron Indyi, które uzupełniają a w części powtarzają wiadomości zawarte w ogłoszonym raporcie z Kalkuty. Ten raport z Bombaj brzmi:

„Delhi. Powstańcy uczynili wielkie przygotowania, aby uderzyć na obóz angielski 31. Lipca w wilią święta Bukree, lecz w dniu tym stoczono tylko potyczkę małoważną. Wieczorem 1. Sierpnia uderzyli powstańcy na prawe skrzydło stanowiska angielskiego; walka trwała całą noc i przeciągła się aż do południa 2. Sierpnia. Strata nasza jest bardzo mała 10 ludzi zabitych, 26 ranionych gdyż wojska nasze walczyły zakryte. Zginął kapitan Fravers z 32go pułku. Dnia 6. Sierpnia mały oddział nieprzyjacielskiej jazdy wsparty przez artylerję uderzył na posterunek nasz stojący przy Metcalfe house. W potyczce tej zginął porucznik Brown z 33go pułku, przydzielony do batalionu Kumaon; ranionymi zaś byli: porucznik Venion z artylerji i porucznik Temple z pułku Kumaon. Dnia 8. Sierpnia bateria nieprzyjacielska mogąca bić kolobitnemi strzałami nasze działa; została zniszczoną. Następnie przez trzy dni były drobne potyczki w których wojska nasze bardzo mało ucierpiały. — Dnia 12. Sierpnia działa nieprzyjacielskie postawione przed bramą Cashmen były atakowane przez oddział wojsk naszych prowadzonych przez generała Showers, a po zaciętej walce działa te, a mianowicie jeden granatnik dwudziesto-cztero-funtowy i 2 działa 6-funtowe, zostały wzięte. Straciliśmy jednak w tej utarczce 112 ludzi zabitych i ranionych. Między ranionymi są: generał brygady Showers, porucznik Sheradff z 2 piechoty ciężko raniony, major Boke, porucznik Lindsay z artylerji konnej, porucznik Monsel z inżynierji, kapitan Grewille z 1go pułku piechoty, pułkownik Owen z 1 piechoty, porucznik Jones z 70 piechoty. — Generał brygady Nicholson przybył do obozu pod Delhi 8. Sierpnia wyprzedzając swój korpus. Spodziewano się, iż 13. nadciąpnie część tego korpusu, a 15. reszta; wówczas będzie zgromadzonych pod Delhi 11,000 ludzi, jak przynajmniej obrachowano. Spodziewano się, że na początku Września, po przybyciu dalszych posiłków, korpus angielski pod Delhi liczyć będzie 15,000 ludzi. Mniemano, iż szturm do miasta przypuszczony zostanie 20. Sierpnia. Donoszą, że król delhiicki przeprowadza swój harem do Rholuck.

Agra. W tej warowni jak również w Cawnpore, wszystko idzie dobrze. Lecz niepokoją się bardzo o los Luknowa. Generał Havelok przeszedłszy Ganges pobit 30. Lipca nieprzyjaciela pod Onor. W dniu 31. uderzył na dowstańców zajmujących silne stanowisko w Busserat Gunje, i powtórnie ich pobit; sam stracił w tych potyczkach 88 ludzi zabitych i ranionych. Następnie cofnął się zasłaniając się artylerją zabraną na nieprzyjaciela. (Wypadki te znane są szczegółowo jeszcze z przeszłej poczty. P. R. Cz.) Dnia 5. Sierpnia wyruszył jen. Havelock powtórnie z Luknowa i odniósł znów dwa zwycięstwa. Lecz 5go i 11go Sierpnia spotkał nieprzyjaciela w liczbie 50,000 ludzi zajmującego silne stanowisko. Widząc niepodobieństwo przedarcia się do Luknowa w obec tak silnego nieprzyjaciela, jen. Havelock cofnął się do Cawnpore, gdzie oczekuje na posiłki.

Położenie walecznej dywizji w Luknowie jest bardzo niebezpieczne. Major Banks, który po śmierci sir Henryka Lawrence, pełnił obowiązki komisarza, umarł, lecz nieznaną jest dzień jego śmierci. Wiadomość o powyższych wypadkach zebrana jest z listów prywatnych, jak się zdaje wiarogodnych, gdyż raportów urzędowych nie ma dotychczas.

Bengal. Część powstańców z Behrampore oblegała Arrah; oddział żołnierzy z pułku 10 i 37go idący na odsiecz obłożonym, wpadł w zasadzkę, i poniósł znaczne straty. Obłędni w Arrah oswobodzeni zostali przez majora Eyre.

Behrampore. Pułk 63ci piechoty krajowej i pułk 11sty nieregularny zostały rozbrojone 1. Sierpnia.

Kalkuta. Z powodu powstania w południowym Bengalu, panowała znów wielka obawa w Kalkucie. Straż przyboczna generałgubernatora została rozbrojona. Obawiano się powszechnego powstania podczas świąt Moharrem, i dla tego przedsięwzięto wielkie środki ostrożności. Sir Grant mianowany został wice-gubernatorem w Allahabad, a sir James Outram dowódcą wojsk w powiatach Patna i Cawnpore.

Pendżab. Pułk 26ty zbuntował się w Meeat-Meer i został wycięty prawie zupełnie. (Raport z Kalkuty donosił, że Pendżab jest zupełnie spokojny. P. R. Cz.) Następnie aż do 14. Sierpnia spokojność panowała w państwach Pendżabu i Sutlege. Generał Cortland zajął Handi i Hissar. Maharajah Goolab-Sing umarł 2. Sierpnia.

W Nasarabad w państwie Aiputara, władza widziała się zmuszoną rozbroić pułki 105ty i 12sty piechoty krajowej bombajskiej, gdyż pułki te odmówiły posłuszeństwa swoim oficerom z powodu zaburzenia wywołanego przez pijanego żołnierza, który głosił, że nazajutrz wymordują Europejczyków. Rozpoczęto śledztwo tej sprawy.

Necmuch. Wybuchły niespokojności w tem mieście, szczegóły są nieznanne; 31 żołnierzy z 22. pułku jazdy zbiegło.

Abooh. Oddział z kontyngensu z Joudpore, liczący 30 żołnierzy zbuntował się w tem mieście. Mniemają, że przeszedł pod rozkazy Thakoora z Rowy naczelnika wyjętego z pod prawa, który pładruje wioski i zabiera bydło w powiecie Sewi, w kraju Mhow. Kontyngens z Bobol zbuntował się w Sehgre. Pułkownik Durand donosi w raporcie, że cała zachodnia część państwa Mahwy (gdzie panuje Holkar P. R. Cz.) ogarnięta jest przez powstanie, i że liczny korpus powstańców zgromadził się w Mondisore.

Bombaj (Guzerat). Wyjąwszy kilku objaw powstania natychmiast utłu-

mionych w państwie rajaba Mundisore, spokojność utrzymana została w Guzeracie.

Kalopore. Powstanie 26. pułku zostało utłumione; 30. powstańców rozstrzelano, innych oddano pod sąd. Oddziały pułków krajowych stojących w Kolapore i oddział z Rutnagerry zostały rozbrojone. Postano oddziały wojsk europejskich do Rutnagerry, Belgaum, Dasnear i Sawunt-Whesree, i tym sposobem zdołano w tych miejscach utrzymać spokojność. W Belgaum trzech ludzi, między nimi jeden żołnierz z 29. pułku, zostało rozstrzelanych za zdradę.

Święta Moharrem przeszły bez rozruchów w wielkorządztwie bombajskim. Madras. Pułk 8. jazdy lekkiej został rozbrojony, gdyż wzbraniał się iść do Bengalu.

Hyderabad. Spokojność panowała w Hyderabadzie aż do 3. Sierpnia. Obawiano się, ażeby rojah Chameasee z Sherapooru, nie układał zamiaru powstania, lecz przedsięwzięto środki, aby go zgnieść jeżeli powstanie.

Sekretarz rządu, H. A. Anderson.

— Bombaj.-Times z 31. Sierpnia w artykule streszczającym wiadomości z rozmaitych stron Indyi, maluje w następujący sposób ówczesny stan rzeczy:

„Podczas ostatnich dni piętnastu położenie rzeczy w Indjach bynajmniej się nie polepszyło, owszem wiadomości, które dzisiejszą porą posyłamy do rodzinnego kraju, nadają temu położeniu zgubny charakter. Pożar powstania, który mniemano bliskim wygaśnięciu, szerzy się silniej jak wprzód, i z miejsc ogarniętych ogniem, rozrzuca iskry niezgody i buntu do koła.

Z razu cieszyliśmy się widząc armię Madrasu wierną i mniemaliśmy, że można polegać na niej w boju przeciwko jej zbuntowanym braciom. Lecz dzisiaj niechęci oznaki objawiają się we wszystkich pułkach sypojów obu wielkorządztw (madraskiego i bombajskiego) i widzimy, że chociaż pułki te nie mogą otwarcie powstać, jednak nawzajem nie możemy ich postać przeciwko ich zbuntowanym współziomkom. Winniśmy wprawdzie spodziewać się, iż znaczna liczba wojsk europejskich posłanych tu z Europy i wkrótce przybyć mających, wzmacni wachającą się wierność tych pułków, które jeszcze nie opuściły swych chorągwi, i wstrzyma ich od chwycenia się sprawy powstania. Jest to jedyna pozostała nam nadzieja wśród smutnego położenia dzisiejszego i smutniejszych jeszcze widoków na przyszłość; lecz spełnienie tej nadziei odwlecze się kilka lub kilkanaście miesięcy, z powodu, że rząd angielski postanowił posłać nam posiłki nie wprost (przez Egipt), ale naokoło drogą około przylądka Dobrej nadziei.

(Cz.)

Kronika miejscowa.

Poznań, 15. Paźdz. — Dzień dzisiejszy jako urodziny króla Jmei obchodzony innemi laty z radością, dziś w skupieniu ducha przeszedł tu na modłach po kościołach, za przywrócenie długich lat panującego. Skromną też była inauguracja tutajszego gmachu nowego gimnazjum Fryderyka. Jest to okazała i obszerna budowla, obliczona na wielką wygodę dla uczącej się młodzieży, gdyż wszystkie klasy nie od ulicy, ale na ogród mają obrócone okna. Dziś więc na pamiątkę uroczystych urodzin króla Jmei oddano gmach ten teraz wykończony na użytek szkolny i obchodzono stósownemi do okoliczności mowami. Z rana nie zagrzmiwały armaty na zwiastowanie uroczystości, ni też wczoraj wieczorem nie odbył się czapstrych nadzwyczajny. W południe była zwyczajna parada, ale w paradnych mundurach, a usposobienie powszechne było odpowiednie stanowi najdostojniejszego Pacyenta, niezbyt wesołe, niezbyt smutne, jak powolny powrót zdrowia Najj. Pana.

Aukcja koni i wozów.

W poniedziałek dnia 19. Października r. b. przed południem o godzinie 10. sprzedawać będą w starym Rynku przed wagą ratuszową

9 koni roboczych dobrej tuszy i 3 mocne wozy robocze,

a to przez publiczną licytacją najwięcej dającymu za gotówkę.

Lipschitz, Król. Komissarz aukcyjny.

OBWIESZCZENIE.

Z polecenia tutajszego królewskiego Sądu powiatowego będzie niżej podpisany w środę dnia 21. m. b. przed południem o 10. godzinie

w **Lwówku** przed oberżą Werchana mahoniowe i brzożowe meble, jako to: kanapy, komody, szafy, krzesła, stoły, lustra i t. p. jako też dwie dubeltówki, dwie torby myśliwskie i t. d. za natychmiastową płatą publicznie najwięcej dającymu sprzedawał.

Grodzisk, dnia 13. Października 1857.

Kommissarz aukcyjny **Surén**.

LOTERYA.

Losy do 4. klasy 116. loteryi powinny pod utratą prawa do 22. m. b. być odnowione.

Poznań, dnia 14. Października 1857.

Fr. Bielefeld, Nadkolektor loteryi.

Wyprzedaj.

Pozostały zapas składu mego, składający się z dobrego prawdziwego płótna i bielizny stołowej, sprzedaję po znacznie niższych cenach.

T. Schiff, przy Rynku 47. na 1 piętrze w dotychczasowym lokalu handlowym.

Zmiana pomieszkania.

Wyprowadziłem się z w. Garbar Nr. 41., na **małe Garbary Nr. 7. parter**. Można zemną mówić pod **wszelkim względem lekarskim** rano do 10., a po południu od 2—5. godziny.

Wszystkie choroby syfilityczne, jako też cierpienia skórne i wyrzuty leczę, jak dotąd, podług najnowszych metod i w jak najkrótszym czasie.

Kuracje chorych za Poznaniem mieszkających prowadzę przez korespondencją.

Poznań, dnia 5. Października 1857.

Dr. August Loewenstein, lekarz prakt. i chirurg. Na małych Garbarach Nr. 7.

Dom mieszkalny z wszelkimi do tegoż potrzebnymi zabudowaniami za Św. Wojciechem pod Nr. 25/6. jest z wolnej ręki do sprzedania; bliższa wiadomość na Chwaliszewie Nr. 64. u piekarza **Kajkowskiego** udzieloną być może.

Urządник gospodarczy, niezonaty, obeznany z rolnictwem i rachunkowością gospodarczą, zaopatrzony w rekomendacye, szuka zatrudnienia od Nowego roku lub też zaraz; bliższej wiadomości udzieli księgarnia Pana **J. B. Langiego w Gnieźnie**.

Ogrodnik bezżenny, znając swój kunszt bardzo dobrze, życzy sobie wniknąć w obowiązki zaraz lub też od 1. Listopada r. b.; dalsze wiadomości udzieli obywatel Pan Adamski w Poznaniu w starym Rynku Nr. 77. **A. Nowakowski**.

Ktoby miał chęć uczyć się Introligatorstwa podług najnowszego sposobu znajdzie miejsce każdego czasu u

Jana Szwarca,

Introligatora i galanternika
Wrocławska ulica w hotelu Saskim.

Rozmaite wiadomości.

— Znaczna część fabrycznego miasta Piedimonte w prowincyi Molise królestwie Obojga Sycylii leży w gruzach skutkiem oberwania się chmury w dniu 13. Września. Strumyk Torano płynący przez miasto wzbierał nagle w ciągu kilku minut, zburzył most murowany, zmienił koryto swoje i ulicami płynąc zaczął. Wielką liczbę domów obalił po nowej drodze swojej, inne podmylił i podmył tak, iż się nie utrzymują. Zaraz po opadnięciu wody znaleziono 52 ciał, lecz dwa razy tyle liczą w ogóle ofiar. Król dowiedziawszy się o tem nieszczęściu przysłał zaraz na wsparcie najuboższym 2000 dukatów.

Wiadomości literackie.

Warszawa. — „Pamiętnika religijno-moralnego“, zeszyt 10 za miesiąc Paźdz. r. b., wyszedł z druku i zawiera: 1) Abraham, przez Serwatowskiego; wskiego; 2) Skępe, przez A. Sławnko-Sławińskiego; 3) Missye w Kochinchinie; 4) Wiadomości urzędowe o duchowieństwie; 5) Wiadomości naukowe i bibliografię duchowną (List o filozofii do P. Ziemięckiego); 6) Kronikę kościelną i rozmaitości; 7) korespondencję duchowną; 8) Opis uroczystości Św. Jacka w Krakowie.

— „Ruchu muzycznego“ Nr. 28. wyszedł z druku i zawiera: Opera. Jan Stefani przez M. Karassowskiego. Choron i jedna uczennica z jego szkoły. Klarncista jakich mało i wielu. Kronika zagraniczna i nowe kompozycje.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 15. Października 1857.

Zyto (wępel po 25 szefli) słaby odbył po niższych cenach, na Listopad 32½ pt., na Listopad Grudzień 32½ pt., na Grudzień 33—¼—½ pt., na wiosnę 36—35½ pt., na Kwiecień Maj 36½ pien.

Okowita (beczka po 9600 0/0 Trallesa) znaczny odbył, w cenach bez zmiany, w końcu mniejsza ochota po kupna, na miejscu (bez beczki) 18½—19½ (z beczką) na bieżący miesiąc 18—¼—½ pt., na Listopad 16½ pt., na Listopad Grudzień 17 pt. i pien, na Grudzień 17 pt., na Grudzień Styczeń 17—16½ pt., na Styczeń Luty 17 pt., na Kwiecień Maj 18½ pt. i list.

Przybyli do Poznania 15. Października.

BAZAR: hr. Dąbski z Kołaczkowa, Jaraczewski z Łowęcic, Radoński z Kociątkowej-górki, Twardowski z Kempy, Wolniewicz z Dembicza, Gorzeński z Śmiełowa, Ogrodowicz z Nowejwsi, Rogaliński z Ostrobrudek.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Wollstädter z Mannheimu, Lehmann z Lipska, Heilmann z Elberfeldu, Radoński z Krzeszlic, Weimann z Weblau, Gross z Szamotul, Levy z Wschowy.

HOTEL DREZDZENSKI MYLIUSA: hr. Bnińska z Glesna, Hoffmann z Ruchocina, hr. Bniński z Samostrzela, Oberski z Nakła, Polynski z Bydgoszczy, Hampe z Wrocławia, Herrmann z Hali, Olivera z Buenos-Ayres, Crone z Remscheid.

HOTEL DU NORD: Koczorowski z Jasina, Kolski z Mieścisk, Moszezeński z Jeziórek, Polaski z Wyszakowa, Cichowicz z Rydlewa.

POD CZARNYM ORŁEM: Moliński z Wielkiego, Bukowski z Ruchocinka, Trętowski z Nowejwsi, Łazarowicz z Chelma, Stajkowski i Wolski z Noskowa.

HOTEL PARYZKI: Ciesielski z Sosnowka, Butler z Grylewa, Rothe z Berlina, Schneider z Kiszkowa, Guderian z Sławoszewka.

HOTEL BERLINSKI: Dahlström z Srody, Levin z Frankfurtu n. O., Janeki Sarnowa, Kutzner z Pily, Więckowska i Waneemann z Kalisza, prob. Łukaszewicz z Wilkowyi, Gellert z Kolna, Szwantowski z Rud.

HOTEL EICHBORNA: Schwalbe, Fraustädter i Wolff z Janowca.

POD TRZEMIA LILIAM: Krajewski z Mehów.

HOTEL KRUGA: Schallwig i Freyer z Szczecina, Steiner z Wrocławia.



Transport Litewskich koni wierzchowych i powozowych sprowadził **R. Krain**, Strzelecka ulica Nr. 20.

Ulubionych świec »Wiener Apollo-Kerzen« i świec stearynowych paczkę od 7½ Sgr. począwszy poleca

Izydor Busch, plac Wilhelmowski 16.

Najlepsze świece stearynowe, prawdziwe Wiedeńskie Apollo-Kerzen 32 tulowe, poleca po cenach fabrycznych

Izydor Appel jun., obok Król. Banku.

Piwo Kulmbachskie i jałowcowe

u **J. Müllera** przy Jezuickiej ulicy.

Kurs giełdy berlińskiej.

Dnia 14. Październia 1857.	Sto-pa pCt.	Na pr. kurant
		papierami. gotowi- zna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	4½	98½
dito z roku 1850.	4½	98½
dito z roku 1852.	4½	98½
dito z roku 1853.	4	93
dito z roku 1854.	4½	98½
Oblig. długu skarbowego	3½	81
dito premii handlu morskiego	—	—
dito Marchii Elektoralnej i Nowej	3½	—
dito miasta Berlina	4½	—
dito dito	3½	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej	3½	82½
dito Prus Wschodnich	3½	—
dito Pomorskie	3½	82
dito W. X. Poznańskiego	4	—
dito W. X. Pozn. (nowe)	3½	—
dito Szląskie	3½	79
dito Prus zachodnich	3½	—
Bilety rentowe Poznańskie	4	—
Louisdory	—	110½
Akcyje kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	3½	92